

Sygn. akt I AGa 274/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Ewelina Jokiel

SA Małgorzata Rybicka - Pakuła

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2020 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) -Technika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością  
z w C.

przeciwko M. M.

o wydanie rzeczy ewntualnie o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 23 września 2019 r. sygn. akt IX GC 340/18

oddala apelację.

**Sygn. akt: I AGa 274/19**

## UZASADNIENIE

***Powód (...) – Technika spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wniósł o nakazanie pozwanemu M. M., aby wydał mu prasę próżniową Centrum Obróbki (...) o numerze seryjnym (...) rok produkcji 1995 albo zapłacił mu kwotę 187.880 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (tj. 26 kwietnia 2018 r. – k. 31), wskazując, że w dniu 31 maja 2010 r. strony zawarły umowę sprzedaży w/w maszyny, która została przez niego wydana pozwanemu, ale nie zapłacił on za nią całości ceny, w związku z czym w dniu 14 października 2013 r. wezwał go do zawarcia ugody sądowej, a następnie pismem z dnia 7 maja 2015 r. – po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu do zapłaty reszty ceny – złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwał go do zwrotu spełnionego świadczenia.***

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc przede wszystkim zarzut przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia, a ponadto twierdził, że powód nienależycie wywiązał się z zawartej między stronami umowy sprzedaży przedmiotowej maszyny, ponieważ nie została ona uruchomiona i nigdy nie działała poprawnie, w związku

z czym pozwany z niej nie korzystał, a jednocześnie wielokrotnie wzywał powoda do wydania mu maszyny w stanie nadającym się do korzystania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 23 września 2019 r. nakazał pozwanemu, aby wydał powodowi prasę próżniową Centrum Obróbcze (...) o numerze seryjnym (...), rok produkcji 1995, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.811 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od pozwanego nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 20,80 zł.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 31 maja 2010 r. powód zawarł z pozwanym umowę sprzedaży maszyny w postaci prasy próżniowej Centrum Obróbcze (...). W wykonaniu tej umowy powód wydał pozwanemu tę rzecz i w dniu 3 września 2010 r. dokonano uruchomienia maszyny, z której to czynności strony sporządziły protokół bez żadnych uwag.

Wartość tej maszyny została ustalona na kwotę 170.335 zł brutto. Pozwany miał dokonać jej nabycia za pośrednictwem podmiotu leasingującego transakcję, z którym powód współpracował od dłuższego czasu i do którego kierował swoich klientów, tj. S. (...). Podmiot ten badał zdolność kredytową klienta i po jej stwierdzeniu informował powoda, polecając, aby wydał maszynę. Taka sytuacja miała miejsce także w przypadku pozwanego.

Początkowo strony i leasingodawca ustalili cenę w/w maszyny na kwotę 154.000 zł netto. Na poczet ceny pozwany wydał powodowi dwie maszyny o łącznej wartości około 80.000 zł. Leasingodawca uznał następnie, że taka wpłata wstępna jest zbyt wysoka na poczet umowy leasingu i zaproponował rozwiązanie polegające na tym, że udzieli finansowania przedmiotu umowy, jednak strony skompensują różnicę między sobą. W związku z tym pozwany, który wydał powodowi dwie maszyny o wartości 98.400 zł brutto oraz otrzymał – zgodnie z wycenieniami przedstawiciela leasingodawcy H. R. – od powoda w gotówce zwrot kwoty 17.900 zł i 950 Euro. Ponadto pozwany dokonał cesji na rzecz leasingodawcy wierzytelności w kwocie 76.383 zł z tytułu różnicy między wartością przekazanych powodowi maszyn a kwotą otrzymaną przez niego w gotówce z tytułu nadwyżki ponad maksymalną wysokość zaliczki. Pozostała kwota w wysokości 93.972,00 zł (76.400,00 zł netto) miała zostać sfinansowana przez leasing.

Powód nie oczekiwał na zapłatę pozostałej części ceny za przedmiotową maszynę, bowiem w toku współpracy z leasingodawcą dokonywali oni kompensaty wzajemnych zobowiązań. W związku z tym był przekonany, że także w tym wypadku tak się dzieje, ponieważ miał wówczas zobowiązania wobec leasingodawcy na kwotę około 200.000 zł – 400.000 zł. Wobec tego po wydaniu maszyny pozwanemu i jej uruchomieniu wystawił fakturę VAT na rzecz pozwanego na kwotę 187.870 zł, ale wysłał ją do leasingodawcy.

Pozwany po nabyciu maszyny nie kontaktował się powodem i nie zgłaszał mu żadnych problemów z jej działaniem urzędnika ani nie korzystał z roszczeń z rękojmi lub z gwarancji.

Powód był przekonany, że pozwany zawarł umowę leasingu z S. (...), a należność z tego tytułu została zaliczona na poczet zadłużenia powoda wobec leasingodawcy. W kwietniu 2013 r. otrzymał od leasingodawcy wezwanie do zapłaty, z którego wynikało, że pozostała część ceny za przedmiotową maszynę nie została odjęta od kwoty jego zadłużenia, ponieważ nie doszło do zawarcia umowy leasingu z pozwanym, który nie uiścił reszty ceny ani powodowi, ani firmie leasingowej.

W tej sytuacji powód pismem z dnia 9 września 2013 r. wezwał pozwanego do zapłaty należności w kwocie 93.972 zł z tytułu umowy sprzedaży prasy próżniowej Centrum obróbcze (...). Ponadto w dniu 27 listopada 2013 r. odbyło się przed Sądem Rejonowym w Elblągu posiedzenie w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej sygn. akt V GCo 337/13, ale nie doszło do zawarcia ugody między stronami. Następnie pismem z dnia 21 kwietnia 2015 r. powód wezwał pozwanego na podstawie art. 491 § 1 k.c. do wykonania umowy sprzedaży przez zapłatę ceny, zakreślając termin na zapłatę do końca kwietnia 2015 r., zastrzegając, że w przypadku bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu odstąpi od tej umowy i będzie domagał się zwrotu maszyny oraz naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, po czym w dniu 7 maja 2015 r. złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i

wezwał go do zwrotu maszyny w terminie trzech dni od daty otrzymania tego pisma. Pozwany nie uiścił jednak ceny za nabytą maszynę ani jej nie wydał.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że spółka (...) wystąpiła przeciwko powodowi o zapłatę. W toku sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie zapadł w pierwszej instancji wyrok z dnia 24 września 2015 r. zasądający od powoda na rzecz leasingodawcy kwotę 52.637,26 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, w związku z czym powód był przekonany, że faktycznie miały miejsce potrącenia obejmujące jego wierzytelność z tytułu umowy sprzedaży przedmiotowej maszyny na rzecz pozwanego, jednak Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 28 marca 2017 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji, uznając, że przedmiotowa maszyna nie mogła być przedmiotem umowy leasingu, skoro wcześniej powód zawarł umowę jej sprzedaży bezpośrednio z pozwanym, wobec czego Sąd pierwszej instancji błędnie orzekł o możliwości dokonania potrącenia wzajemnych wierzytelności między powodem a leasingodawcą.

W konsekwencji powód zaczął domagać się od pozwanego swoich należności, bowiem z w/w wyroku wynikało, że nie zawarł on umowy leasingu z leasingodawcą. Pozwany nie kwestionował swojego zobowiązania wobec powoda. Powód podejmował próby rozwiązania sporu polubownie, jednak warunki proponowane przez pozwanego nie były dla niego satysfakcjonujące, ponieważ proponował on wymianę maszyny na inną, wskazując, że nabyta od powoda w 2010 r. maszyna jest mu niepotrzebna i deklarował, że wybierze inną maszynę o tej samej wartości. Podnosił też, że przedmiotowa maszyna była niesprawna. Pozwany przez cały czas deklarował wolę rozliczenia się i porozumienia z powodem, ale ostatecznie do tego nie doszło.

Sąd Okręgowy wyjaśnił następnie, na podstawie jakich dowodów dokonał powyższych ustaleń oraz jak ocenił wiarygodność i moc dowodową zebranego materiału dowodowego. Wskazał ponadto, że oddalił wniosek pozwanego o odroczenie rozprawy i wobec jego niestawiennictwa pominął dowód z jego zeznań, ponieważ zgodnie z art. 214<sup>1</sup> § 1 k.p.c. usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby stron, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, wymaga przedstawienia zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu.

Przechodząc do oceny zasadności żądania, Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie bezsporny był fakt nabycia maszyny przez pozwanego od powoda i jej wydania pozwanemu oraz że podczas jej odbioru pozwany nie wnosił żadnych zastrzeżeń i także później nie dochodził roszczeń z rękojmi lub gwarancji. Pozwany zarzucił natomiast, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, w związku z czym należało ocenić, czy zarzut ten podlegał uwzględnieniu, czy też był on sprzeczny z art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że na uwzględnienie zasługiwało roszczenie, które zostało zgłoszone przez powoda jako główne. Powód wywiązał się bowiem ze spoczywającego na nim, jako sprzedawcy, obowiązku przeniesienia własności przedmiotowej maszyny i jej wydania pozwanemu, jako kupującego, natomiast pozwany miał obowiązek odebrać tę rzecz i zapłacić sprzedawcy umówioną cenę, jednak nie zapłacił jej w całości, a zatem nie wykonał swojego zobowiązania umownego. Nie udowodnił przy tym, aby kiedykolwiek występował przeciwko powodowi z roszczeniami z rękojmi lub gwarancji.

Pozwany powołał się przede wszystkim na zarzut przedawnienia roszczenia, twierdząc, że termin przedawnienia wynosił dwa lata. W tym zakresie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w § 9 umowy strony zastrzegły na rzecz powoda prawo własności przedmiotowej maszyny do czasu pełnej zapłaty jego wszystkich wierzytelności z tej umowy. W tej sytuacji powodowi przysługuje zarówno roszczenie o zapłatę ceny, jak i roszczenie windykacyjne, wobec czego do niego należy wybór między tymi roszczeniami. Kupujący musi więc liczyć się z tym, że jeżeli nie zapłaci ceny, to od woli sprzedawcy będzie zależało, z jakim żądaniem wystąpi: czy zażąda zapłaty ceny z odsetkami za opóźnienie czy też zażąda zwrotu przedmiotu sprzedaży.

Zgodnie z umową sprzedaży z dnia 31 maja 2010 r. zapłata ceny miała zostać dokonana przez leasingodawcę. Powód dopiero w 2013 r. dowiedział się, że pozwany nie zawarł żadnej umowy z S. (...). Do tamtej pory był przekonany, że

taka umowa została zawarta i że leasingodawca, jak to miało miejsce w toku ich współpracy, będzie kompensował zapłatę reszty ceny z jego wierzytelnościami wobec powoda. W tej sytuacji powód pismem z dnia 9 września 2013 r. wezwał pozwanego do zapłaty pozostałej części ceny. Był to najwcześniejszy możliwy termin, w jakim mógł podjąć powyższą czynność, ponieważ nie mając świadomości braku zawarcia umowy leasingu, nie mógł wystąpić w stosunku do pozwanego z żadnym roszczeniem. Ponieważ między powodem a spółką (...) toczył się proces o zapłatę, powód, pozostając w niepewności co do swojej sytuacji, wezwał pozwanego w dniu 21 kwietnia 2015 r. do zapłaty pozostałej części ceny, zagrażając odstąpieniem od umowy w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie. Pozwany pozostał bierny na to wezwanie, wobec czego powód w piśmie z dnia 7 maja 2015 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i jednocześnie wezwał pozwanego do zwrotu maszyny w terminie trzech dni od daty otrzymania pisma, ale tego żądania pozwany również nie wykonał.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie ma przepis art. 5 k.c. Z dokonanych ustaleń wynika bowiem, że znaczący wpływ na wniesienie powództwa przez powoda dopiero w dniu 26 kwietnia 2018 r. miał przebieg procesu toczącego się między powodem a leasingodawcą, ponieważ na podstawie wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 24 września 2015 r. powód pozostawał w przekonaniu, że jego wierzytelność z tytułu przedmiotowej umowy sprzedaży zostanie zaliczona na poczet jego długu względem firmy leasingowej, w związku z czym bezpodstawne byłoby kierowanie roszczenia względem pozwanego. Dopiero po wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 marca 2017 r. powód dowiedział się, że ostatecznie należności z tytułu umowy sprzedaży z dnia 31 maja 2010 r. musi dochodzić bezpośrednio od pozwanego, ponieważ skoro nie zawarł on umowy z S. (...), to musi wywiązać się z umowy wobec powoda.

Sąd Okręgowy wziął ponadto pod uwagę, że po wydaniu w/w wyroku Sądu Apelacyjnego pozwany spotykał się z powodem w celu polubownego rozwiązania sporu i dopiero po ostatnim spotkaniu stron okazało się, że nie ma możliwości dojścia z nim do porozumienia. Jednocześnie pozwany od chwili wydania maszyny aż do 2013 r. nie poinformował powoda o nieprzystąpieniu do umowy leasingu, lecz dowiedział się on o tym dopiero po otrzymaniu od leasingodawcy wezwania go do zapłaty. Ponadto pozwany odbywał z powodem spotkania, podczas których strony próbowały uzgodnić sposób rozliczenia i ewentualną zamianę maszyny na taką, która byłaby lepsza dla bieżącej produkcji pozwanego. Powód był przekonany, że zdoła porozumieć się z pozwanym, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło, ponieważ pozwany nie chciał ani uiścić reszty ceny za nabytą maszynę, ani nie wybrał innej maszyny. Zaczął natomiast podnosić zarzuty dotyczące stanu maszyny, mimo że nie kwestionował go w 2010 r.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwany swoją postawą, w szczególności po wyroku Sądu Apelacyjnego z marca 2017 r., zwodził powoda, utrzymując go w przekonaniu, że kwestia rozliczenia zostanie rozwiązana w wyniku rozmów stron bez konieczności występowania na drogę sądową. Wcześniej nie poinformował zaś powoda, że nie doszło do zawarcia umowy z leasingodawcą. Przez dziewięć lat korzystał z maszyny, za którą nie uiścił całej należnej ceny. Sąd Okręgowy ocenił taką postawę pozwanego jako naganną, ponieważ nadużył on zaufania powoda zarówno przez przyjęcie maszyny bez zawarcia umowy leasingu, o czym nie powiadomił powoda, jak również przez podtrzymywanie go w przekonaniu, że zamierza polubownie rozstrzygnąć spór i dobrowolnie spełnić swoje roszczenie. Było to sprzeczne z dobrymi obyczajami, zasadami rzetelnego postępowania oraz lojalności i zaufania. W związku z tym uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, z uwagi na całokształt postawy pozwanego, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powód w pierwszej kolejności wniósł o nakazanie pozwanemu wydania maszyny. Miało to podstawę w art. 494 § 1 k.c., zgodnie z którym strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Pozwany, mając na uwadze zastrzeżone w umowie prawo własności przedmiotowej maszyny w przypadku nieręgowania zobowiązania, powinien był liczyć się z tym, że powód zażąda od niego zapłaty lub wydania urządzenia. Ponieważ powód skutecznie odstąpił od umowy sprzedaży, może żądać zwrotu przedmiotu swojego świadczenia.

Jako podstawa prawna uwzględnienia powództwa wskazane zostały przepisy art. 494 § 1 k.c. i art. 5 k.c., a orzeczenia o kosztach procesu – art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu (punkty: I i II). Podstawę apelacji stanowiły zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i brak jego wszechstronnego rozważenia, w szczególności przez przyjęcie, że powód, współpracując wcześniej z S. (...), dokonywał wzajemnych potrąceń i dlatego także w odniesieniu do niniejszej sprawy uznać należy, że S. (...) dokonywał potrąceń swoich wierzytelności z wierzytelnościami powoda, wskutek czego pozostawał on w przekonaniu, że dochodzi do spłaty zobowiązania przez pozwanego oraz że pozostawał on w uzasadnionym przekonaniu po wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 września 2015 r. sygn. akt XXVI GC 298/14, że wyrok ten został wydany na jego korzyść, a tym samym, że były dokonywane powyższe potrącenia, podczas gdy zakup przedmiotowej maszyny został zrealizowany w 2010 r., a ponadto przez błędne przyjęcie takiego założenia, mimo że w/w wyrok był nieprawomocny i dotyczył innego podmiotu o nazwie (...) sp. z o.o.,

b) art. 214 k.p.c. w zw. z art. 214<sup>1</sup> § 1 k.p.c. przez nieodroczenie rozprawy mimo powzięcia wiadomości o nagłej chorobie pozwanego,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 5 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek uznania, że podniesiony przez niego zarzut przedawnienia jest w okolicznościach niniejszej sprawy sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,

b) art. 355 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i niewzięcie pod uwagę należytej staranności powoda, jaką powinien wykazać on w zakresie prowadzonej działalności, a przez to uznanie, że nie miał on świadomości, że S. (...) nie dokonuje potrąceń za pozwanego.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od niego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny uznał, że mimo podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego pozwany nie zdołał skutecznie zakwestionować prawidłowości ustaleń faktycznych, na których Sąd pierwszej instancji oparł zaskarżone rozstrzygnięcie. Po samodzielny zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Apelacyjny doszedł bowiem do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ generalnie są one zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena nie budzi zastrzeżeń w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Biorąc ponadto pod uwagę, że powyższe ustalenia zostały obszernie przytoczone we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, zbędne było ich ponowne przedstawianie.

Dodać jedynie wypada, że Sąd Apelacyjny uznał za celowe uzupełnienie zebranego materiału dowodowego przez dopuszczenie dowodu ze znajdującego się w aktach sprawy V GCo 337/13 Sądu Rejonowego w Elblągu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej i dokumentów dotyczących złożenia tego wniosku na okoliczność treści w/w wniosku i daty jego złożenia. Sąd pierwszej instancji jedynie ogólnie powołał się bowiem na fakt złożenia tego wniosku i datę odbycia posiedzenia pojednawczego, na którym nie doszło do zawarcia między stronami ugody, ale nie dołączył akt powyższej sprawy, w związku z czym nie można było ustalić, kiedy został złożony przez powoda wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej oraz jaka była treść tego wniosku. Okoliczności te były zaś istotne dla ustalenia, kiedy

został przerwany bieg terminu przedawnienia, bowiem data posiedzenia pojednawczego miała znaczenie tylko dla ustalenia, kiedy ponownie rozpoczął się bieg terminu przedawnienia, podczas gdy stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerwanie tego terminu nastąpiło już w dacie złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Ponadto istotne było ustalenie, jakiego żądania dotyczył powyższy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, a mianowicie żądania zapłaty pozostałej części ceny, czy wydania przedmiotowej maszyny, ponieważ przerwanie biegu przedawnienia mogło odnosić się tylko do roszczenia objętego tym wnioskiem.

Jak bowiem trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, aczkolwiek nie nadał temu właściwego znaczenia i nie wyprowadził z tego w pełni prawidłowych wniosków, powodowi przysługiwały przeciwko pozwanemu dwa roszczenia, a mianowicie o zapłatę reszty ceny i o wydanie sprzedanej rzeczy, ponieważ w § 9 ust. 2 zawartej przez strony umowy sprzedaży z dnia 31 maja 2010 r. zostało zastrzeżone na rzecz powoda prawo własności sprzedanej rzeczy do chwili dokonania przez pozwanego zapłaty wszystkich wierzytelności wynikających z tego stosunku prawnego. Skuteczność tego zastrzeżenia wobec pozwanego nie budzi przy tym wątpliwości i nie była przez niego kwestionowana.

W tym kontekście wskazać zatem należy, że ze stempla pocztowego znajdującego się na kopercie na k. 19 akt sprawy V GCo 337/13 Sądu Rejonowego w Elblągu wynika, że wniosek ten został złożony ze skutkiem na dzień 17 października 2013 r., natomiast przedmiotem tego wniosku było roszczenie o zapłatę kwoty 93.972 zł (k. 3 w/w akt). Oznacza to, że przerwanie biegu terminu przedawnienia nastąpiło z dniem 17 października 2013 r. oraz dotyczyło wyłącznie roszczenia o zapłatę, i to tylko do powyższej kwoty, a zatem bieg terminu przedawnienia takiego roszczenia mógłby ponownie rozpocząć się z dniem 28 listopada 2013 r., tj. w następnym dniu po odbyciu posiedzenia pojednawczego (k. 26 w/w akt).

W związku z tym wziąć jednak trzeba pod uwagę, że powyższe okoliczności mogłyby mieć znaczenie jedynie dla biegu przedawnienia roszczenia o zapłatę. W tym zakresie podkreślić należy, że to roszczenie miało charakter obligacyjny, ponieważ jego źródłem była zawarta między stronami umowa sprzedaży spornej maszyny z dnia 31 maja 2010 r. Wobec tego istotne jest z jednej strony, że do tego terminu – jak słusznie podnosił pozwany – zastosowanie miał przepis art. 554 k.c., ponieważ sprzedaż przedmiotowej maszyny nastąpiła w zakresie działalności przedsiębiorstwa powoda jako sprzedawcy, a zatem termin ten wynosił dwa lata. Z drugiej strony uwzględnić trzeba, w jakiej dacie nastąpiła wymagalność roszczenia powoda, ponieważ zgodnie z art. 120 § 1 k.c. co do zasady z tymże dniem rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia. Termin ten został określony w § 6 ust. 1 umowy z dnia 31 maja 2010 r. przez odesłanie do § 7 pkt 2 tej umowy, w którym umieszczono sformułowanie: „Płatność: LEASING”.

Pozwala to uznać, że strony uzależniły wymagalność świadczenia pozwanego z tytułu zapłaty pozostałej części ceny za sprzedaną mu przez powoda maszynę od treści umowy leasingu, którą miał on zawrzeć ze wskazanym przez powoda, a jednocześnie uzgodnionym przez obie strony, leasingodawcą. W związku z tym stwierdzić można, że określony w fakturze proforma nr (...) termin, zgodnie z którym cena miała zostać uiszczona przelewem w terminie siedmiu dni (7 dni = 2010-06-07 - zob. k. 23), w gruncie rzeczy nie wyznaczał terminu wymagalności obowiązku zapłaty umówionej ceny, tym bardziej, że w fakturze tej wskazano jednocześnie, że wszystkie warunki są zgodne z umową kupna – sprzedaży z dnia 31 maja 2010 r.

W tej sytuacji uwzględnić należy, że pozwany bezspornie nie zawarł umowy leasingu, chociaż nie można mieć wątpliwości, że takie były pierwotne uzgodnienia stron i że pozwany nawet podjął czynności, które miały doprowadzić do zawarcia takiej umowy. Wskazać bowiem można na dołączoną do pisma procesowego powoda z dnia 15 listopada 2018 r. kserokopię podpisanego przez pozwanego zawiadomienia o przelewie, w którym jest wzmianka o umowie leasingu z dnia 23 maja 2011 r. zawartej między nim a (...) sp. z o.o., której przedmiotem miało być centrum obróbcze (...) 122 o wartości 76.383 zł (k. 90), czyli sporna maszyna. Wprawdzie niesporne było, że ostatecznie nie doszło do zawarcia przez pozwanego umowy leasingu dotyczącej przedmiotowej maszyny, ale z powyższego dowodu wynika, że jeszcze w maju 2011 r. kwestia jej zawarcia, od czego z kolei zależał termin płatności należności na rzecz powoda, była otwarta. Oznacza to, że co najmniej w tym okresie nie można jeszcze było mówić o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda o zapłatę pozostałej części ceny, skoro nie została do tamtej pory zawarta umowa leasingu, mająca z kolei determinować termin płatności pozostałej części ceny.

W tym kontekście uznać należy, że gdyby nawet przyjąć, że w tej sytuacji powód – w celu spowodowania wymagalności roszczenia o zapłatę pozostałej części ceny – powinien wezwać pozwanego do jej zapłaty ze względu na to, że nie doszło do zawarcia przez pozwanego umowy leasingu przewidzianej w § 7 pkt 2 umowy sprzedaży z dnia 31 maja 2010 r., to po myśli art. 120 § 1 zd. 2 k.c. termin wymagalności roszczenia, którego początek jest uzależniony od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, rozpoczyna się w dniu, w którym uprawniony mógł podjąć tę czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W okolicznościach niniejszej sprawy wziąć jednak trzeba pod uwagę, że było to ściśle uzależnione od chwili, w jakiej powód dowiedział się, że wbrew uzgodnieniom stron nie doszło do zawarcia przez pozwanego umowy leasingu zgodnie z § 7 ust. 2 umowy sprzedaży. Nielogiczne, a wręcz absurdalne, byłoby bowiem wymaganie od powoda, aby już wcześniej wzywał pozwanego do zapłaty pozostałej części ceny na jego rzecz, skoro mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że zawarł on umowę leasingu i cena ta została rozliczona z leasingodawcą. Nie jest to więc kwestia bezzasadnej bierności powoda, skutkującej na jego niekorzyść w świetle art. 120 § 1 zd. 2 k.c., ale kwestia braku wcześniejszych podstaw do występowania bezpośrednio przeciwko pozwanemu z żądaniem zapłaty pozostałej części ceny, skoro zgodnie z umową sprzedaży miała ona zostać rozliczona w drodze umowy leasingu, a powód niewątpliwie nie wiedział co najmniej do kwietnia 2013 r. (tj. do otrzymania od (...) sp. z o.o. wezwania do zapłaty), że pozwany jej nie zawarł i w konsekwencji nie dokonuje spłaty pozostałej części ceny ani na rzecz leasingodawcy, ani na rzecz powoda.

W takim ujęciu w ogóle nie można byłoby mówić o wymagalności w rozumieniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c., a tym samym – o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia, roszczenia powoda przeciwko pozwanemu o zapłatę pozostałej części ceny z tytułu sprzedaży przedmiotowej maszyny, skoro możliwość i konieczność wezwania do jej zapłaty była zależna od uzyskania przez niego wiedzy o tym, że pozwany jej nie zapłacił z uwagi na to, że nie zawarł umowy leasingu. W związku z tym roszczenie powoda o zapłatę ceny przedawniłoby się zgodnie z art. 554 k.c. najwcześniej w kwietniu 2015 r.

W tym miejscu wyjaśnić jednocześnie należy, że chybiony był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim zauważyć bowiem należy, że wbrew pozwanemu w tym wypadku w ogóle nie chodziło o dwa różne podmioty o nazwach S. (...) i S. (...). W rzeczywistości zarówno strony, jak i Sąd pierwszej instancji (zob. przykładowo na drugiej stronie uzasadnienia zaskarżonego wyroku k. 431v) mylnie używały powyższe nazwy zamiennie, podczas gdy faktycznie chodziło tylko o jeden podmiot, którego firma brzmiała (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Właśnie taki podmiot miał być w tej sprawie leasingodawcą (zob. zwłaszcza wspomniane wcześniej zawiadomienie o przelewie k. 90) i następnie wystąpił przeciwko powodowi z roszczeniami objętymi postępowaniem w sprawie XXVI GC 298/14 Sądu Okręgowego w Warszawie (zob. k. 135 – 159 oraz k. 186 – 367). Powyższa pomyłka wynikała prawdopodobnie z tego, że podmiot ten zgodnie z ustaleniami stron miał być leasingodawcą finansującym nabycie przedmiotowej maszyny przez pozwanego od powoda i w uwagi na tę funkcję oraz nazwę tego podmiotu w praktyce zaczęła funkcjonować nazwa nieistniejącego podmiotu łącząca słowa S. i (...). Nazwa S. (...) była więc w istocie błędną „zbitką” powyższych słów.

Nie można zatem twierdzić w ślad za pozwanym, że nie można było przyjąć na podstawie zebranego materiału dowodowego, że powód mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że pozwany nie zawarł umowy leasingu z uzgodnionym leasingodawcą, ponieważ rzekomo miał on być innym podmiotem o nazwie S. (...) od podmiotu o nazwie (...) sp. z o.o., z którym powód współpracował i który pozwał go o zapłatę należności, które miały być skompensowane z należnościami, jakie pozwany miał uiszczać na rzecz tego podmiotu na podstawie umowy leasingu dotyczącej przedmiotowej maszyny.

Powyższa kwestia ma jednak w niniejszej sprawie drugorzędne znaczenie. Jak już bowiem wcześniej wskazano, wziąć trzeba niedostrzeżoną należycie przez Sąd pierwszej instancji okoliczność, że powód wystąpił w tej sprawie przede wszystkim z roszczeniem windykacyjnym, natomiast żądanie zapłaty kwoty 187.880 zł miało charakter ewentualny. Co więcej, w/w Sąd uwzględnił właśnie roszczenie windykacyjne, wobec czego w ogóle nie orzekł o roszczeniu o zapłatę. W związku z tym w gruncie rzeczy nie mają decydującego znaczenia ustalenia i wywody tego Sądu dotyczące terminu

przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda, ponieważ mogły one odnosić się jedynie do roszczenia o zapłatę, a nie do roszczenia windykacyjnego objętego żądaniem głównym.

Zauważyć należy, że strony zawarły umowę sprzedaży, czyli nawiązały ze sobą stosunek prawny o charakterze obligacyjnym. Właśnie ten stosunek prawny stanowił źródło roszczenia powoda o zapłatę ceny (ściślej pozostałej części ceny, ponieważ jej część bezspornie została rozliczona między stronami) i jedynie do tego roszczenia o charakterze obligacyjnym mogły odnosić się przepisy regulujące tenże stosunek obligacyjny, tj. przepisy o umowie sprzedaży, w tym przepis art. 554 k.c. regulujący przedawnienie roszczeń sprzedawcy z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie jego przedsiębiorstwa. W tym wypadku wziąć trzeba pod uwagę, że strony zmodyfikowały swój stosunek obligacyjny w ten sposób, że wyłączyły skutek rzeczowy, polegający na obowiązku przeniesienia przez powoda jako sprzedawcę własności sprzedanej maszyny na rzecz pozwanego, ponieważ zastrzegły prawo własności na jego rzecz do chwili otrzymania zapłaty całości ceny. Nota bene, w związku z tym Sąd Okręgowy błędnie wskazywał, że powód w wykonaniu swoich obowiązków umownych przeniósł na pozwanego własność przedmiotowej maszyny, ponieważ skutek ten był uzależniony od warunku zawieszającego, polegającego na zapłacie całości ceny przez pozwanego, co – jak jest bezsporne – nigdy nie nastąpiło.

W konsekwencji powodowi przysługiwało – obok roszczenia obligacyjnego o zapłatę reszty ceny – także roszczenie windykacyjne, które nie miało charakteru obligacyjnego, lecz rzeczowy. Do jego przedawnienia nie mógł więc mieć zastosowania przepis art. 554 k.c., dotyczący przedawnienia roszczeń z tytułu umowy sprzedaży, lecz przepisy regulujące prawo własności, w szczególności art. 223 k.c. odnoszący się do przedawnienia roszczeń windykacyjnych.

W tej sytuacji powstaje natomiast zagadnienie kolejności, w jakiej powód mógł skorzystać z przysługujących mu przeciwko pozwanemu roszczeń. W rachubę mogłoby wchodzić przyjęcie, że mógł ich – według swojego swobodnego uznania – dochodzić alternatywnie albo uznanie, że powinien zachować odpowiednią kolejność w ich dochodzeniu. W ocenie orzekającego składu Sądu Apelacyjnego bardziej uzasadnione jest to drugie stanowisko, ponieważ uwzględnia ono okoliczność, że oprócz uprawnień właścicielskich powód był jednocześnie związany treścią nawiązanego z pozwanym stosunku obligacyjnego. W związku z tym dopóki mógł domagać się od pozwanego spełnienia świadczenia o charakterze obligacyjnym (tj. zapłaty ceny), a jednocześnie dopóki pozwany mógł spełnić to świadczenie (nawet po upływie terminu jego przedawnienia wynikającego z art. 554 k.c.), dopóty nie mógł skutecznie uzyskać zaspokojenia roszczenia windykacyjnego opartego na zastrzeżeniu prawa własności sprzedanej rzeczy. Podkreślić trzeba, że w takiej sytuacji z jednej strony pozwany mógłby przeciwstawić jego roszczeniu windykacyjnemu zarzut, że jeszcze może zaspokoić roszczenie obligacyjne i w konsekwencji stać się właścicielem kupionej maszyny, a z drugiej strony absurdalny byłby pogląd, że powód może domagać się wydania sprzedanej rzeczy, zanim pozwany utracił możliwość uiszczenia za nią zapłaty i tym samym nabycia jej własności.

Prowadzi to do wniosku, że przesłanką wystąpienia przez powoda z roszczeniem windykacyjnym o wydanie sprzedanej maszyny było uprzednie wygaśnięcie istniejącego między stronami stosunku obligacyjnego, którego przedmiotem była ta maszyna. Oznacza to, że bieg terminu przedawnienia roszczenia windykacyjnego, które zostało uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji, nie mógł rozpocząć się przed rozwiązaniem istniejącego między stronami obligacyjnego stosunku prawnego dotyczącego przedmiotowej maszyny. W przeciwnym razie powód musiałby niejako równocześnie występować z oboma roszczeniami, narażając się na niezasadność roszczenia windykacyjnego w razie podniesienia przez pozwanego zarzutów z istniejącego jeszcze między stronami stosunku obligacyjnego. Rozstrzygnięcia tego problemu należy upatrywać w przedstawionym wyżej stanowisku, według którego powód nie mógł wystąpić przeciwko pozwanemu z roszczeniem windykacyjnym, zanim nie został rozwiązany łączący strony stosunek obligacyjny, mogący doprowadzić do nabycia własności przedmiotowej maszyny przez pozwanego. Inaczej rzecz ujmując, dopiero po ustaniu tego stosunku definitywnie okazało się, że konieczne jest wystąpienie przeciwko pozwanemu z roszczeniem windykacyjnym, ponieważ nie będzie już możliwe dochodzenie przeciwko niemu jakichkolwiek roszczeń obligacyjnych i podobnie on nie będzie mógł podnieść wobec powoda skutecznych zarzutów ze stosunku obligacyjnego.

W takim ujęciu nie ma więc znaczenia, czy i kiedy doszło do przedawnienia roszczeń powoda o charakterze obligacyjnym, w szczególności roszczenia o zapłatę pozostałej części ceny za sprzedaną mu maszynę, ponieważ ich



przedawnienie nie skutkowało wygaśnięciem zobowiązania z umowy sprzedaży, lecz oznaczało jedynie niemożliwość dochodzenia na drodze sądowej przymusowego zaspokojenia roszczeń o charakterze obligacyjnym. Nie pozbawiało to natomiast powoda możliwości rozwiązania istniejącego między stronami stosunku obligacyjnego i skorzystania następnie z przysługującego mu roszczenia windykacyjnego, którego podstawę stanowiło zachowane przez niego (zastrzeżone dla niego) prawo własności, a nie umowa sprzedaży. Niedorzeczne byłoby uznanie, że w takiej sytuacji powód nie może ani dochodzić roszczeń obligacyjnych, ponieważ przedawniły się, ani skorzystać z niezależnych od nich roszczeń rzeczowych.

W związku z tym – niezależnie od argumentacji dotyczącej przedawnienia roszczeń z tytułu umowy sprzedaży oraz chwili, w jakiej powód mógł poznać wiadomość o tym, że nie uzyska zaspokojenia roszczeń z tej umowy od leasingodawcy – wzięć trzeba pod uwagę okoliczność, że po wezwaniu pozwanego do zapłaty pozostałej części ceny (co pozwany mógł przecież dobrowolnie uczynić nawet po upływie terminu przedawnienia) z jednoczesnym zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie tego terminu powód skorzysta z uprawnienia do odstąpienia od umowy na podstawie art. 491 § 1 k.c., złożył on następnie pismem z dnia 7 maja 2015 r. oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży, co doprowadziło do jej rozwiązania, a tym samym otwarciu się możliwości wystąpienia przez niego przeciwko pozwanemu z roszczeniem o wydanie sprzedanej rzeczy.

W tym zakresie wskazać należy, że wbrew Sądowi pierwszej instancji podstawy prawnej tego żądania nie stanowił art. 494 § 1 k.c., lecz art. 222 § 1 k.c., ponieważ powód nie żądał zwrotu swojego świadczenia spełnionego na podstawie umowy sprzedaży, czyli zwrotu świadczenia ex contractu, lecz wydania rzeczy z powołaniem się na zastrzeżenie prawa jej własności, co skutkowało tym, że w ogóle nie doszło do przeniesienia jej własności na kupującego (pozwanego) po myśli art. 535 § 1 k.c. W konsekwencji do przedawnienia tego roszczenia nie miały zastosowania przepisy regulujące stosunek sprzedaży, lecz przepisy dotyczące ochrony własności. Ponieważ przepisy te nie regulują odrębnie przedawnienia roszczeń windykacyjnych, dotyczących wydania rzeczy ruchomych (por. art. 223 § 1 i 4 k.c.), więc do przedawnienia takich roszczeń zastosowanie mają przepisy ogólne, a mianowicie art. 118 zd. 1 in fine k.c., który dla przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (z uwagi na to, że powód jest przedsiębiorcą) – przewiduje termin trzyletni. Biorąc zaś pod uwagę, że powód wystąpił z roszczeniem o wydanie przedmiotowej maszyny w dniu 26 kwietnia 2018 r. (zob. k. 31), uznać należy, że uczynił to niewątpliwie przed upływem trzech lat od odstąpienia od umowy sprzedaży, dokonanego pismem z dnia 7 maja 2015 r.

Oznacza to, że chybione są zarzuty naruszenia art. 5 k.c., ponieważ związane z nim okoliczności, które były szczegółowo analizowane przez Sąd pierwszej instancji, mogłyby mieć znaczenie co najwyżej przy ocenie przedawnienia roszczenia o zapłatę reszty ceny, które nie zostało jednak w ogóle uwzględnione w zaskarżonym wyroku, ponieważ zasądzone w nim zostało wyłącznie roszczenie windykacyjne. W ślad za tym nie ma też znaczenia zarzut naruszenia art. 355 § 2 k.c., gdyż wbrew pozwanemu nie jest istotne, czy powód przy dołożeniu należytej staranności, i to w stopniu podwyższonym z uwagi na profesjonalny charakter jego działalności, mógł i powinien był wcześniej poznać wiadomość, że pozwany w ogóle nie zawarł umowy leasingu, w związku z czym leasingodawca (tj. (...) sp. z o.o., a nie S. (...) lub (...), jak jest mowa w tym zarzucie) nie kompensuje jego wpłat z należnościami powoda wobec tego leasingodawcy. Okoliczność ta nie mogła bowiem pozbawić powoda uprawnienia do odstąpienia od umowy po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego pozwanemu na zapłatę pozostałej części ceny. W przeciwnym razie należałoby uznać, że powód nie może ani domagać się zapłaty reszty ceny (z uwagi na przedawnienie tego roszczenia), ani nie może doprowadzić do ustania stosunku prawnego z pozwanym, lecz musi w nim trwać w gruncie rzeczy bezterminowo.

Na koniec wskazać należy, że nieskuteczny był także zarzut naruszenia art. 214 k.p.c. w zw. z art. 214<sup>1</sup> § 1 k.p.c. przez nieodroczenie rozprawy mimo powzięcia wiadomości o nagłej chorobie pozwanego. Przede wszystkim zauważyć należy, że taka okoliczność nie mogła skutkować nieważnością postępowania w niniejszej sprawie, ponieważ nie doprowadziła do pozbawienia pozwanego możliwości obrony swoich praw, bowiem był on reprezentowany na rozprawie w dniu 9 września 2019 r., poprzedzającej bezpośrednio wydanie zaskarżonego wyroku, przez swojego pełnomocnika procesowego, a na tej rozprawie obecność pozwanego mogła mieć znaczenie jedynie dla przeprowadzenia dowodu z jego przesłuchania w charakterze strony. W związku z tym oddalenie wniosku o odroczenie tej rozprawy mimo

nieobecności pozwanego z powodu choroby mogłoby stanowić co najwyżej inne uchybienie procesowe. W takim wypadku konieczne byłoby jednak wykazanie wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Pozwany nie powołał się jednak w apelacji na to, że w razie przesłuchania go w charakterze strony przedstawiłby takie okoliczności, które mogłyby mieć istotne znaczenie na korzystny dla niego wynik sprawy. W konsekwencji samo wytknięcie Sądowi pierwszej instancji, że nie odroczył rozprawy, podczas której pozwany miał zostać przesłuchany w charakterze strony, nie może spowodować zakwestionowania prawidłowości zaskarżonego wyroku, tym bardziej że Sąd Apelacyjny w istocie oparł swój wyrok na częściowo odmiennej ocenie prawnej ustalonych prawidłowo przez Sąd Okręgowy okoliczności faktycznych.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie decydujące znaczenie ma okoliczność, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił zgłoszone przez powoda jako żądanie główne roszczenie windykacyjne, które nie wynikało z zawartego między stronami stosunku obligacyjnego, lecz było konsekwencją jego rozwiązania (wygaśnięcia), które nastąpiło na mocy oświadczenia powoda o odstąpieniu od zawartej z pozwanym umowy sprzedaży przedmiotowej maszyny. Takie roszczenie windykacyjne mogło być zatem dochodzone dopiero po odstąpieniu od umowy sprzedaży, a w konsekwencji termin jego przedawnienia rozpoczął się po tym odstąpieniu, wobec czego nie upłynął do dnia wytoczenia powództwa, ponieważ nastąpiło to przed upływem trzech lat od odstąpienia od umowy sprzedaży.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja nie opierała się na usprawiedliwionych podstawach, w związku z czym oddalił ją na mocy art. 385 k.p.c.

SSA Małgorzata Rybicka – Pakuła SSA Marek Machnij Ewelina Jokiel